

Od fluoryzacji wody do iluminatów, czyli o strukturze teorii spiskowych

ROBERT STEFAŃSKI
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

recenzja książki

Struktura Teorii Spiskowych. Antologia
pod red. **Franciszka Czecha**
Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2014

Wstęp

Kiedy poproszono mnie o recenzję antologii *Struktury Teorii Spiskowych* pod redakcją Franciszka Czecha, w pierwszej kolejności ogarnęły mnie zaciekawienie oraz lekka nuta przerażenia. Teorie spiskowe z natury rzeczy, ze względu na retorykę którą się posługują, a także przekazy medialne konstytuujące rzeczywistość społeczną są, a może raczej powinny być – „mało naukowe”. Myślę, że nasze rodzime doświadczenia związane z doniesieniami dotyczącymi domniemanych przyczyn katastrofy smoleńskiej nie są tutaj bez znaczenia. Z drugiej jednak strony, ciężko czasami wyzbyć się przekonania, iż za wydarzeniami takimi jak zamach na prezydenta Kennedy’ego, śmierć generała Sikorskiego, upadek World Trade Center czy chęć wprowadzenia niesławnej A.C.T.A. nie stoi jakaś tajemnicza organizacja, grupa osób trzymających władzę, posiadaczy

środków i możliwości kreowania rzeczywistości i warunkami, w której ta ma się realizować, w zgodzie z wypracowanym przez siebie i dla siebie planem. Jak słusznie zauważa autor (...) *tematyka teorii spiskowych w Polsce rzadko bywała przedmiotem krytycznie pogłębionych analiz* (...) (s. 234). Po części stąd wzięta się moja początkowa uwaga o potencjalnej „małej naukowości” zagadnienia. Niemniej autor już we wstępie, jak i w późniejszych fragmentach, podkreśla rozróżnienie na teorie spiskowe i teorię teorii spiskowych, co całkowicie rozwiato moje początkowe wątpliwości. Zgodzę się ze stwierdzeniem, iż podział ten umożliwi przejście od potocznego wyobrażenia mas do wiedzy eksperckiej. W dalszej perspektywie oznacza to refleksję nie tyle nad danymi spiskami i konsekwencją ich istnienia w świadomości mas, lecz nad głosem elit i intelektualistów o masach, co w większym stopniu legitymizuje

BRONŃ
MASOWEGO
PRZERAŻENIA

naukowość przytaczanych rozważań. Autor podkreślił również trzy kluczowe elementy, mianowicie (...) *czym są teorie spiskowe, jakie są przyczyny ich popularności oraz konsekwencje tego sposobu myślenia* (...) (s. 9). Elementy te, wraz z licznymi wątkami pobocznymi przeplatają się w różny sposób w kolejnych, przytaczanych tekstach, tworząc całościowy obraz, który daje odpowiedzi na zadawane przez autora pytania.

O metodzie

Na samym początku autor opisuje przyjęty sposób realizacji prac. Wybrane teksty mają odzwierciedlać nie tylko różne tradycje badawcze, ale i pewne przemiany w podejściu do tematu teorii spiskowych. W przytaczanych dziełach zauważalny jest brak refleksji stricte socjologicznej, co tłumaczy on faktem, iż (...) *socjologowie nie są najaktywniejszymi uczestnikami interdyscyplinarnej debaty o teoriach spiskowych, w której wraz z upływem czasu szala ciężkości przesunęła się z historii do kulturoznawstwa* (...) (s. 10). Nie sposób nie zgodzić się z tym stanowiskiem. W istocie teorie spiskowe zdają się być bardziej domeną historyków czy politologów, aniżeli socjologów. Oczywiście zdaje się uwaga, iż wybór zaledwie kilku tekstów nie będzie wyczerpujący, niemniej dają one spójny, choć niepełny obraz, co autor dodatkowo opisuje w swoim eseju bibliograficznym, ostatnim fragmencie Antologii.

Na uznanie zasługuje fakt, iż autor postąpił się metodą projektową w ramach grantu N N116 088039 na badania zatytułowane *Socjologiczna analiza teorii spiskowych i kultury konspiracyjnej*. Wyselekcjonowane teksty zostały przekazane do tłumaczenia studentom, którzy zamiast biernie słuchać wykładów i robić nie do końca powiązane ze sobą ćwiczenia, mieli w ramach całego procesu dydaktycznego realizować jeden większy projekt. W pierwszej kolejności

studentom przybliżono różne koncepcje teorii spiskowych, następnie mieli oni przeczytać i zaprezentować czytane teksty. Studenci byli proszeni o wcześniejsze rozestanie wszystkim innym zaangażowanym w projekt osobom najtrudniejszych fragmentów, które później analizowano w ramach konwersatoriów. W dalszej części przesyłali oni próbki tłumaczeń, aby później dokończyć swoje przekłady. Warto podkreślić w tym miejscu efekt synergii, który można było uzyskać dzięki współpracy przy tłumaczeniu najtrudniejszych elementów. Nawet jeżeli fragmenty takie były jedynie małą częścią, to umożliwiały podniesienie jakości tłumaczeń całości, poprzez doprecyzowanie interpretacji w określonych kontekstach. Tłumaczy to również, dlaczego w dalszej części autor opisuje pewne kwestie semantyczne, które faktycznie mogłyby rzutować na zrozumienie całości przekazu.

Styl paranoiczny a mentalność spiskowa. Kilka słów o wyborze tekstów

Czytając kolejne dzieła przytaczane przez autora zauważalną staje się pewna względnie trwała ciągłość. Odczuwalna jest niemalże pewna polemika, na bazie której udaje się prezentować kolejne wątki. Nie chciałbym, aby w tym miejscu recenzja przyjęła charakter streszczenia, niemniej najlepiej zobrazować to na przykładzie. Pierwszy tekst, który zostaje przedstawiony czytelnikowi opisuje styl myślenia paranoicznego. Podawane są liczne przykłady historyczne, fragmenty kazania, artykuły, książki, które choć oddalone od siebie w czasie wskazują na pewne elementy wspólne dla mniejszości przyjmującej ten charakterystyczny sposób myślenia. Otóż punktem wyjścia ma być panika, jakieś

poczucie zagrożenia, które prowadzi do niemalże apokaliptycznej wizji rzeczywistości, w której określone instytucje mają być infiltrowane i stopniowo przejmowane przez agentów jakiegoś wroga, którzy w utajeniu, poprzez budowanie światowej sieci spisku, poprzez liczne komórki dążą do realizacji swoich diabolicznych planów. Kolejny tekst wskazuje na możliwość instrumentalnego użycia spisku celem przykładowego prześladowania danej grupy. Podkreśla się w tym momencie, iż kontrola nad instytucjami jest niewystarczająca, a celem realizacji tego planu niezbędne jest wykreowanie myślenia zbiorowego, które da zarówno podstawy, jak i usprawiedliwienie dla dalszych prześladowań. Możliwym jest przeświadczenie, iż kreowanie takich wyobrażeń samo w sobie może być spiskiem, byłaby to jednak interpretacja wykraczająca poza przytaczane w tekście fragmenty. Chcąc uniknąć dalszego omawiania fragmentów poruszanych wątków, pozwolę sobie w tym miejscu na poprzestanie na tym pojedynczym przykładzie, niemniej czytelnik powinien docenić trud autora w uporządkowaniu kolejnych tekstów w taki sposób, iż stanowią one koherentną całość i pozwalają na płynne przejście do kolejnych wątków. Zabieg ten nie tylko pozwala czytelnikowi dostrzec pewne zmiany w podejściu do tematu teorii spiskowych, ale umożliwia również łatwiejsze zrozumienie przytaczanych pojęć czy koncepcji.

Książki, teksty, kazania...

W swojej Antologii autor przybliżył nam różne ujęcia, licznych aspektów *teorii teorii spiskowych* podkreślając, iż nie chce zagłębiać się w opisy interpretacji konkretnych wydarzeń. Trzeba zaznaczyć, że w tłumaczonych fragmentach znalazło się wystarczająco dużo przykładów, które nie

były co prawda ani kompletne, ani wyczerpujące, uwydatniały jednak pewien schemat myślowy występujący u zwolenników teorii spiskowych. Autor słusznie zauważył, iż na temat każdego z przytaczanych wydarzeń powstały dziesiątki książek czy setki artykułów, gdzie na przestrzeni lat proponowane wyjaśnienia stawały się coraz bardziej nieprawdopodobne. W efekcie niemożliwym jest stworzenie dzieła opisującego chociażby jedną teorię spiskową w sposób wyczerpujący. Niemniej odczuwalnym stał się brak refleksji dotyczących „mechaniki” szerzenia się teorii spiskowych. U kolejnych autorów znajdujemy różne opisy stanów emocjonalnych towarzyszących przekonaniu o istnieniu spisku, czy okoliczności w ramach których teorie takie zyskują na popularności. Zabrakło jednak opisu sposobu narastania określonych przekonań nie tyle w jednostce, co bardziej w zbiorowościach, gdzie jedynie napomina się o roli o przekazów medialnych. Warto zauważyć, iż sam schemat spisku i myślenia spiskowego jest nie tylko sposobem wyjaśniania rzeczywistości, co zostało wskazane już w pierwszych zdaniach wstępu, ale także służy jako motyw przewodni filmów, gier komputerowych, książek czy w ogóle przekazów, które w subtelny sposób mogą oddziaływać na zbiorowości. Motyw Iluminatów pojawił się już np. w grze *Deus Ex* produkcji Ion Storm z 2000 roku. Sama organizacja stała się swego rodzaju symbolem w komunikacji internetowej, co można zauważyć, przeglądając posty zamieszczane przez internautów na portalach takich jak zyskujący na popularności 9gag.com. I chociaż portal sam w sobie koncentruje się na treściach rozrywkowych, to zdawać się może, iż w jakiś nie do końca opisowy sposób przekazy tworzone przez internautów w formie humorystycznych obrazków mogą oddziaływać na resztę

internetowej społeczności. Kolejne przykłady motywu spisku w kulturze popularnej odnaleźć można w filmach takich jak *Pamięć Absolutna* czy *Raport Mniejszości*, a także w serialach jak np. w *House of Cards*. Chociaż przytaczane przykłady odbiegają od standardów akademickich, to można przypuszczać, iż na pewnym metapoziomie wpływają one na wyobraźnię ludzką, czyniąc jednostki bardziej podatnymi na wyjaśnienia o charakterze spiskowym. Chociaż powyższy zarzut zdaje się być poważnym, to warto jednocześnie udzielić autorowi rozgrzeszenia, bowiem celem Antologii nie był opis tejże mechaniki, a jedynie usystematyzowanie i zebranie różnych ujęć dotyczących fenomenu spisku sensu largo.

Esej bibliograficzny, czyli o zachęcie do dalszych poszukiwań

Po przeczytaniu całości, czytelnik może odczuwać pewien niedosyt. Nie ma wzmianki o legendach miejskich, które to opowiadający przypisują często swoim rodzinnym miejscowościom. Brakuje opisu mitów czy wiedzy, w pewnych kręgach wręcz uchodzącej za powszechną, a która z innej perspektywy może być nazwana co najwyżej przekonaniem i to z dużą dozą tolerancji. Autor posłużył się sprytnym zabiegiem, dodając na końcu eseju bibliograficzny, w którym w popisowy sposób wymienia zarówno polskich jak i zagranicznych autorów podejmujących tematykę spisku, co świadczy o jego ogromnej wiedzy i niemalże tytanicznym wysiłku włożonym w wybór przytaczanych tekstów. Niemniej przemyślenia samego autora ograniczają się głównie do ubolewania nad sposobem traktowania teorii spiskowych w socjologii.

O ile zarzut stawiany przez autora jest zasadny, o tyle on sam mógłby pokusić się o głębszą refleksję, której jednak nieco brakuje. Trzeba jednak pamiętać, iż mamy do czynienia z antologią, gdzie refleksja taka nie jest konieczna. Zamieszczony na końcu eseju ma w moim odczuciu za zadanie odesłać czytelnika do dalszych tekstów i opracowań, które zapewne podejmują wątki pominięte w omawianej Antologii.

Coś o stylu i o słowie

Autor w bardzo przystępny sposób opisuje kolejne etapy procesu twórczego i wyjaśnia wszystkie nieścisłości językowe, które mogłyby rzutować na rozumienie zjawiska spisku i spiskowości, a które wynikają z różnic językowych między oryginalnymi tekstami a przekładami w języku polskim. Tekst jest przystępny, tłumaczenia zaś dokładne i precyzyjne. O ile kolejne fragmenty są efektem pracy zbiorowej, o tyle redakcja i części pisane wyłącznie przez autora czynią całość spójnym i konkretnym opracowaniem. Warto w tym miejscu docenić pracę całego zespołu i podobnie jak Franciszek Czech, który wymienił wszystkich z nazwiska w swojej Antologii, i ja mam zamiar wykonać podobny gest. Anna Borawska-Broniek, Paweł Cieślarek, Agnieszka Czapiewska, Morgane Hoarau, Michalina Kaliszuk, Angelika Kubara, Anna Małysiak, Marcin Melon, Aneta Pałka i Kornelia Wicherek wykonali pracę zasługującą na szczególny rodzaj uznania. Podziękowania należą się również Monice Stawickiej, specjalistce od nauczania języków obcych metodą projektową, która miała duży wpływ na urzeczywistnienie wizji autora. Metoda przyjęta przez zespół uczyniła całość tekstu przystępnym i z całą pewnością zaowocowała podwyższeniem jego jakości.

Refleksja końcowa

Antologia jest rezultatem ogromnej pracy całego zespołu i stanowi doskonały punkt wyjścia do rozważań nad spiskami oraz spiskowością z perspektywy socjologicznej. Należy podkreślić, iż przytaczane teksty nie są autorstwa socjologów i refleksja socjologiczna jest co najmniej niepełna. Niemniej interdyscyplinarność fenomenu w pewien sposób to rekompensuje, bowiem Antologia daje szeroki wachlarz wyjaśnień z różnych perspektyw, umożliwiając poszerzenie rozważań ponad perspektywę stricte socjologiczną. Dlatego też nie należy traktować jej jako *niepełnej*, lecz raczej jako *wprowadzenie* i jednocześnie *uzupełnienie*. Każdy, kto w ramach swoich przyszłych rozważań chciałby podjąć wątek teorii spiskowych, powinien umieścić Antologię na liście pozycji obowiązkowych. 📖

Robert Stefański – mgr, jest absolwentem Instytutu Neofilologii i Komunikacji Społecznej Politechniki Koszalińskiej. W 2014 roku uzyskał tytuł magistra w Instytucie Socjologii Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie jest doktorantem w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. W toku swojej działalności naukowej koncentruje się na roli nowych mediów i globalnych struktur informatycznych w kształtowaniu nowego porządku społecznego.

Afiliacja Autora:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
E-mail: stefanski.robert@gmail.com